



# The Holy See

---

KATECHEZA OJCA ŚWIĘTEGO FRANCISZKA

## AUDIENCJA GENERALNA

*Plac św. Piotra*

*Środa, 18 września 2024 r.*

**[Multimedia]**

---

Poniższy tekst zawiera również nieprzeczytane fragmenty, które jednak należy rozumieć jako wygłoszone.

Katecheza. *Podróż apostolska do Indonezji, Papui-Nowej Gwinei, Timoru Wschodniego i Singapuru*

*Drodzy Bracia i Siostry, dzień dobry!*

A dzisiaj będę mówił o podróży apostolskiej, którą odbyłem do Azji i Oceanii: nazywa się ją podróżą apostolską, ponieważ nie jest to podróż turystyczna, ale podróż, aby nieść Słowo Pańskie, aby sprawiać, że Pan Bóg będzie znany, a także aby poznawać dusze narodów. I to jest bardzo piękne.

Pierwszym Papieżem, który poleciał na spotkanie wschodzącego słońca, był Paweł VI, odwiedzając w 1970 roku Filipiny i Australię, ale także zatrzymując się w kilku krajach azjatyckich i na Wyspach Samoa. A była to niezapomniana podróż, prawda? Pierwszym, bowiem, który wyruszył z Watykanu, był św. Jan XXIII, który udał się pociągiem do Asyżu; następnie to samo uczynił św. Paweł VI: niezapomniana podróż! Również w tym starałem się pójść za jego przykładem, ale mając trochę więcej lat niż on, ograniczyłem się czterech krajów: Indonezji, Papui-

Nowej Gwinei, Timoru Wschodniego i Singapuru. Dziękuję Panu Bogu, który pozwolił mi jako staremu Papieżowi uczynić to, co chciałem zrobić jako młody jezuita, ponieważ chciałem tam pojechać jako misjonarz!

Pierwszą refleksją, jaka nasuwa się spontanicznie po tej podróży, jest to, że w myśleniu o Kościele wciąż jesteśmy zbyt eurocentryczni lub, jak to się mówi, „zachodni”. A tymczasem *Kościół jest w istocie znacznie większy*, o wiele większy, o wiele większy niż Rzym i Europa, o wiele większy! A także – mogę powiedzieć – o wiele *bardziej żywy* w tych krajach! Doświadczyłem tego we wzruszający sposób, kiedy spotkałem się z tymi Wspólnotami, słuchając świadectw księży, sióstr zakonnych, świeckich, a zwłaszcza katechistów – katechiści to ci, którzy podejmują ewangelizację. Są to Kościoły, które nie uprawiają prozelityzmu, lecz rozwijają się przez „przyciąganie”, jak mądrze mówił Benedykt XVI.

W *Indonezji* chrześcijanie stanowią około 10 proc., a katolicy 3 proc. ludności – są mniejszością. Ale Kościół, który spotkałem, to Kościół żywy, dynamiczny, zdolny do życia Ewangelią i przekazywania Ewangelii w kraju o bardzozslachetnej kulturze, prowadzącej do harmonizowania różnorodności, a jednocześnie z największą obecnością muzułmanów na świecie. W tych okolicznościach utwierdziłem się w przekonaniu, że *współczucie* jest drogą, po której chrześcijanie mogą i muszą podążać, aby dawać świadectwo o Chrystusie Zbawicielu, a jednocześnie spotykać się z wielkimi tradycjami religijnymi i kulturowymi. Jeśli chodzi o współczucie, nie zapominajmy o trzech cechach Pana: bliskości, miłosierdziu i współczuciu. Bóg jest bliski, Bóg jest miłosierny i Bóg jest współczujący. Jeśli chrześcijanin nie ma współczucia, jest bezużyteczny. Motto wizyty w Indonezji brzmiało: „Wiara, braterstwo, współczucie”. W oparciu o te słowa Ewangelia wkracza każdego dnia, konkretnie, w życie tego ludu, przyjmując je i ofiarowując mu łaskę Jezusa, który umarł i zmartwychwstał. Te słowa są jak most, jak podziemne przejście, które łączy katedrę w Dżakarcie z największym meczetem w Azji. Tam zobaczyłem, że braterstwo jest przyszłością, braterstwo jest odpowiedzią na antycywilizację, na diabelskie intrygi nienawiści i wojny – nawet sekciarstwa. Tam jest braterstwo, braterstwo. W *Papui-Nowej Gwinei*, archipelagu sięgającym bezmiaru Oceanu Spokojnego, odkryłem piękno Kościoła misyjnego, wychodzącego. Tam różne grupy etniczne mówią ponad ośmiuset językami – mówi się tam ośmiuset językami: jest to idealne środowisko dla Ducha Świętego, który uwielbia sprawiać, by orędzie Miłości rozbrzmiewało w symfonii języków. To, co robi Duch Święty, to nie jest uniformizm, to jest symfonia, to jest harmonia, On jest patronem, On jest głową harmonii. Tam, w szczególny sposób, pierwszoplanowymi postaciami byli i nadal są misjonarze i katechiści. Moje serce radowało się, że mogłem spędzić trochę czasu z dzisiejszymi misjonarzami i katechistami; byłem poruszony, słuchając pieśni i muzyki młodych ludzi: w nich widziałem nową przyszłość, bez przemocy plemiennej, bez zależności, bez kolonializmu ideologicznego i ekonomicznego; przyszłość braterstwa i troski o wspiane środowisko naturalne. Papua-Nowa Gwinea może być „laboratorium” tego modelu integralnego rozwoju, ożywionego „zaczynem” Ewangelii. Nie ma bowiem nowej ludzkości bez nowych mężczyzn i kobiet, a tych stwarza tylko Pan Bóg. Chciałbym również wspomnieć o mojej wizycie w Vanimo, gdzie misjonarze pracują między lasem a morzem.

Idą do lasu, aby szukać najbardziej ukrytych tam plemion... piękne wspomnienie.

Moc promocji ludzkiej i społecznej orędzia chrześcijańskiego wyróżnia się szczególnie w dziejach *Timoru Wschodniego*. Tam Kościół, wraz z całym ludem, uczestniczył w procesie dążenia do niepodległości, zawsze ukierunkowując go na pokój i pojednanie. Nie mamy tu do czynienia z ideologizacją wiary, przeciwnie, to wiara staje się kulturą, a jednocześnie ją oświeca, oczyszcza i uwzniośla. Dlatego właśnie w Timorze Wschodnim ponownie ukazałem owocną relację między wiarą i kulturą, na której skupił się już podczas swojej wizyty św. Jan Paweł II. Wiara musi być inkulturowana, a kultury muszą być ewangelizowane. Wiara i kultura. Ale przede wszystkim uderzyło mnie piękno tego ludu: ludu doświadczonego, ale radosnego, ludu mądrego w cierpieniu. Ludu, który nie tylko rodzi bardzo wiele dzieci – a było ich tak wiele, nieprawdaż? – ale uczy je uśmiechu. Nigdy nie zapomnę uśmiechu dzieci z tej ojczyzny, z tego regionu. Tamtejsze dzieci zawsze się uśmiechają, a jest ich wiele. Uczy ich uśmiechu, ta wiara, a to jest gwarancją przyszłości. Krótko mówiąc, w Timorze Wschodnim zobaczyłem młodość Kościoła: rodziny, dzieci, młodzież, wielu kleryków i kandydatów do życia konsekrowanego. Powiedziałbym bez przesady, że odetchnąłem tam wiosennym powietrzem”!

Ostatnim etapem tej podróży był *Singapur*. Kraj bardzo różniący się od pozostałych trzech: miasto-państwo, bardzo nowoczesne, centrum gospodarcze i finansowe Azji i nie tylko Azji. Chrześcijanie są tam mniejszością, ale pomimo to tworzą żywy Kościół, zaangażowany w budowanie harmonii i braterstwa między różnymi grupami etnicznymi, kulturami i religiami. Także w bogatym Singapurze są „maluczcy”, którzy podążają za Ewangelią i stają się solą i światłem, świadkami *nadziei większej* niż ta, którą mogą zapewnić zyski ekonomiczne.

Chciałbym podziękować tym narodom, które przyjęły mnie z takim ciepłem, z taką miłością, podziękować ich władzom, które tak bardzo pomogły w tej wizycie, aby mogła się ona odbyć w należyтым porządku, bez problemów. Dziękuję wszystkim, którzy się do tego przyczynili, i dziękuję Bogu za dar tej podróży! Ponownie wyrażam wszystkim, im wszystkim Niech Bóg błogosławi ludy, które spotkałem, i prowadzi je drogą pokoju i braterstwa! Pozdrawiam wszystkich!

---

## APEL

W ostatnich dniach Europę Środkowo-Wschodnią nawiedzają ulewne deszcze, powodując ofiary śmiertelne, zaginięcia i olbrzymie zniszczenia. Z tragicznymi skutkami powodzi zmagają się w szczególności Austria, Rumunia, Czechy i Polska. Zapewniam wszystkich o mojej bliskości, modląc się szczególnie za tych, którzy stracili życie i za ich rodziny. Wyrażam wdzięczność i słowa zachęty dla lokalnych wspólnot katolickich i innych organizacji wolontariackich, za niesioną pomoc i wsparcie.

---

Pozdrawiam serdecznie Polaków. Podczas mojej podróży apostołskiej do Azji i Oceanii mogłem przekonać się, że prawdziwym bogactwem każdego narodu są jego dzieci. Również wy, troszcząc się o wasze dzieci, przekazujcie im skarb wiary, wiedzę oraz ojczystą tradycję. Czyńcie to w środowisku rodzinnym, parafialnym i w szkole. Niech w tym ważnym zadaniu wspiera was św. Stanisław Kostka, którego święto dziś obchodzicie. Z serca wam błogosławię.

\*\*\*

Drodzy bracia i siostry, dzisiejsza katecheza poświęcona jest refleksji po podróży do Azji i Oceanii – podróży wyjątkowej, podczas której zostałem z entuzjazmem przyjęty przez wspólnoty podążające drogą harmonii i pojednania. W Indonezji zobaczyłem Kościół dynamiczny, który uczy, że kierunkiem, jaki powinniśmy obrać, jest współczucie, a braterstwo jest przyszłością i odpowiedzią na antycywilizację, na nienawiść i wojny. W Papui-Nowej Gwinei odkryłem piękno Kościoła misyjnego. Moje serce radowało się ze spotkania z misjonarzami, katechistami i młodzieżą, w której widziałem nową przyszłość, przyszłość braterstwa, bez przemocy plemiennej, bez kolonializmu ekonomicznego i ideologicznego. W Timorze Wschodnim uderzyła mnie młodość Kościoła i piękno tego ludu – doświadczonego, ale radosnego, który uczy dzieci uśmiechu. Ostatnim etapem mojej podróży był Singapur, gdzie mniejszość chrześcijańska tworzy Kościół zaangażowany w kształtowanie harmonii i braterstwa między różnymi grupami etnicznymi, kulturami i religiami. W każdym z tych czterech krajów doświadczyłem spotkania z żywym Kościołem.